



# WIADOMOŚCI GMINNE

Nr 8 sierpień 2013 r.

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny

Święto strażaków z Sitnika

## 90 Lat chronią życia i mienia

Wyjątkowo uroczystą oprawę miały jubileuszowe obchody 90-lecia istnienia jednostki OSP w Sitniku. Powstała ona z naturalnej potrzeby ratowania od pożogi domostw i mienia ludzi dotkniętych żywiołem. Uroczystość rozpoczęła msza święta w intencji strażaków i ich rodzin w miejscowym kościele parafialnym, celebrowana przez proboszcza **Dariusza Mioduszeńskiego** i diecezjalnego kapelana strażaków **Romana Sawczuka**.

pierwszego prezesa OSP ks. **Juliana Roszkiewicza**. Ochotnikom przyświecał cel ochrony zwartej zabudowy wsi: Sitnik, Łukowce i Worgule przed atakiem czerwonego, siejącego spustoszenia kura. Pierwsza remiza, efekt ofiarności strażaków, stanęła w roku 1933. Po zakończeniu wojny wymieniono jej przeciekający dach i zmodernizowano wnętrze. Nowy dom strażaka wybudowano społecznym sumptem w 1972 r. Potem ją uzupełniono o zaplecze kuchenne.

drogowego i medycznego. Z tego powodu druhowie uczestniczą w wielu akcjach ratunkowych, także na drogach.

Słowa uznania dla mobilizacji i sprawności rycerzy św. Floriana wyraził wójt gminy, zarazem prezes ZG ZOSP **Wiesław Panasiuk**. Gratulując osiągniętych sukcesów życzył jubilatom dobrej kondycji w walce z żywiołami oraz powodzenia w życiu osobistym i zawodowym. Wójt stwierdził m.in. - Wasza siła drodzy strażacy tkwi nie

każdego dnia. Na strażakach zawsze można polegać. Jubileusz jednostki był okazją do uhonorowania najaktywniejszych druhow. Na czas jubileuszu nie dotarły wprawdzie odznaczenia państwowe, ale zostaną one wręczone w terminie późniejszym. Złotym Krzyżem Zasługi wyróżnieni zostali: **Tadeusz Grodzicki** i **Kazimierz Burda**. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymają niebawem **Stanisław Kutasiewicz** i **Czesław Zając**, zaś brązowe **Henryk Litwiniuk**,



Po nabożeństwie druhowie w towarzystwie reprezentacji innych jednostek ruszyli w szyku pod klub kultury GOK, gdzie kontynuowano uroczystość. Sekretarz jednostki **Zbigniew Sęczyk** przedstawił zebrany bogatą historię jej dokonań w minionym 90-leciu. Utworzono ją w 1923 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza, zarazem

Przez długie lata ochotnicy z Sitnika i Łukowców wyruszyli do akcji gaśniczych drewnianymi wozami ze skromnym sprzętem ratowniczym. Dopiero w 1952 r. przydzielono druhom Bedforda z demobilu. Dziś jednostka licząca 67 strażaków dysponuje dwoma sprawnymi samochodami, wyposażonymi w sprzęt do ratownictwa pożarowego,

tylko w nowoczesnym wozie czy motopompie. Ona tkwi w waszych sercach i bezinteresownej chęci pomocy bliźnim. Dlatego życzę wam, by nie omijało was strażackie szczęście w walce z żywiołami. Chcę podziękować strażakom za realizowanie trudnych i odpowiedzialnych zadań. Wdzięczny wam jestem za poświęcenie i ofiarność deklarowane

**Sławomir Sidoruk**, **Stanisław Liniewicz** i **Wacław Zańko**. Złotym Znakiem Związku odznaczony został **Bogdan Liniewicz**, długoletni strażak, aktywny sołtys i członek grupy śpiewaczej Sitniczanki. Medal honorowy im. Bolesława Chomicza otrzymał skarbnik jednostki, długoletni strażak **Tadeusz Sidoruk**.

Dokończenie na str. 13

# Finisz budowy drogi w Sławacinku

Już niedługo spełnią się marzenia mieszkańców Sławacinka Starego, którzy przez lata poruszali się po



większym deszczu w grząskim błocie. Decydowała o tym nieutwardzona nawierzchnia drogi biegnącej przez wieś od granic administracyjnych Białej Podlaskiej w kierunku

Sławacinka Kolonii. Droga pozostawała w gestii starosty bialskiego, który nieustannie tłumaczył się ograniczonymi możliwościami finansowymi, aby zrealizować postulat sołectwa. Dopiero przejęcie drogi do zasobów gminnych sprawiło, że sytuacja uległa zdecydowanej poprawie. Radni gminni przychyliłi się do postulatów mieszkańców Sławacinka i trzy lata temu ruszyła budowa asfaltowej nawierzchni. Od początku prowadzi ją Przedsiębiorstwo Robót Drogowych SA z Białej Podlaskiej. Pod koniec października 2012 r. przekazało do użytku drugi etap, łączący sołectwo z ulicą Sławacińską. W tym roku gmina podjęła się finansowania budowy trzeciego etapu drogi. W pierwszej dekadzie lipca pracownicy PRD SA położyli dwie warstwy nawierzchni bitumicznej (9 cm) na długości ponad 500 metrów. – Do zamknięcia inwestycji pozostało niespełna dwieście metrów, gdzie nie uporaliśmy się jeszcze z kanalizacją wodociągową. Zostanie ona wykonana w tym roku, po czym będzie można położyć asfalt. Myślę, że niedługo nastąpi oficjalne otwarcie drogi i przekazanie jej do użytku mieszkańcom – wyjaśnia wójt gminy Biała Podlaska **Wiesław Panasiuk**. Inwestycja kosztować będzie łącznie ponad 4 mln. zł. Tylko ostatni odcinek wyceniono na 1 mln 270 tys. zł. Część wydatku pokryje dotacja z programu budowy dróg lokalnych tzw. schetynówek. (g)

## Kalendarium

**2 lipca**

Wójt **Wiesław Panasiuk** spotkał się w Lublinie z wicemarszałkiem województwa **Sławomirem Sosnowskim**, Omawiano inwestycje gminne, jakie mogą liczyć na dofinansowanie wojewódzkie.

**4 lipca**

Do ciekawego spotkania doszło w skansenie witułińskim. Przygotował je Zespół Szkół Rolniczych z Leśnej Podlaskiej. Oprócz wójta **Wiesława Panasiuka** uczestniczyli w nim: członkowie delegacji węgierskich nauczycieli wizytujących powiat bialski oraz **W. Sacharczuk**, dyrektor szkoły rolniczej z Równego na Białorusi, który właśnie przechodzi na emeryturę.

**10 lipca**

Wójt gminy odwiedził spółkę PUK Serwis z uwagami dotyczącymi realizacji ustawy śmieciowej. Już wtedy sygnalizowano prezesowi **Grzegorzowi Gołąbkowi**, że podległe mu załogi nie wyrabiają się z odbiorem odpadów w ciągu jednego dnia i nie są przestrzegane ustalone

harmonogramy gminne.

**19 lipca**

W Siedlcach doszło do kolejnego spotkania władz gminy z zarządem spółki PUK Serwis dotyczącego dostrzeżonych nieprawidłowości, zgłaszanych przez mieszkańców gminy. Firma otrzymała pierwszą żółtą kartkę.

**20 lipca**

Wójtka **Wiesława Panasiuka** odwiedził kierownik placówki terenowej KRUS w Białej Podlaskiej **Janusz Filipiuk**. Omawiano temat bezpiecznej pracy w rolnictwie podczas zbliżających się zniw.

**25 lipca**

Wójt **Wiesław Panasiuk** spotkał się z sołtysem **Marcinem Kredensem** i radą sołecką Grabanowa. Rozmawiano o przygotowaniach do tegorocznych dożynek, które odbędą się na placu szkolnym 1 września. Oprócz tradycyjnego korowodu dożynkowego z wieńcami całodzienna impreza zakłada liczne konkursy, turniej wsi, blok imprez artystycznych i sportowych,

pokaz sztucznych ogni oraz zabawę pod gwiazdami.

**26 lipca**

Wójt **W. Panasiuk** odwiedził Urząd Marszałkowski w Lublinie, gdzie podpisana została umowa o przyznaniu funduszy na rekultywację gruntów rolnych. Gmina otrzymała dodatkowe pieniądze na poprawę nawierzchni dróg polnych.

**28 lipca**

W Sitniku świętowano jubileusz 90-lecia jednostki strażackiej. Obszerną relację z imprezy zamieszczamy na stronie 1 i 13.

**29 lipca**

Gminny inspektor ds. bezpieczeństwa **Czesław Pikacz** reprezentował władze gminy Biała Podlaska na obchodach

miejskich Święta Policji, gdzie wręczył komendantowi list gratulacyjny wójta. Zastąpienie policjanci otrzymali odznaczenia i awanse na wyższe stopnie służbowe.

**31 sierpnia**

Zwołano okolicznościowe posiedzenie Rady Gminy dotyczące oceny funkcjonowania ustawy śmieciowej. Radni wyrażali się krytycznie o pracy spółki z Siedlec, która wygrała przetarg, a prezes **Grzegorz Gołąbek** starał się przekonywać zebranych, że w następnych miesiącach odbiór śmieci z posesji odbywał się będzie terminowo, solidnie i zgodnie z harmonogramem. Relację z sesji zamieszczamy na str. 6. (g)

## Konkursy dożynkowe

Podczas święta plonów w Grabanowie Gminny Ośrodek Kultury zaplanował kilka efektownych konkursów. Jurorzy oceniać będą: najpiękniejszy wieńiec tradycyjny i współczesny, kwiatkę oraz oryginalne warzywa lub kwiaty z przydomowych ogródków. Wiele emocji wywoła turniej wsi o puchar wójta oraz konkurs na najsilniejszego mężczyznę w gminie. Ponadto stoiska pracowni ginących zawodów organizować będą własne konkursy z nagrodami. (g)

Przed nami gminne święto plonów w Grabanowie

## W dożynkowym korowodzie

W niedzielę 1 września na placu szkolnym w Grabanowie odbędą się dziewiętnaste dożynki gminne. Spotkają się na nich delegacje naszych sołectw z okazałymi wieńcami żniwnymi oraz licznie zaproszeni goście. Wzorem



poprzednich lat, święto plonów będzie okazją do wyrażenia szacunku ludziom rolniczego trudu. Dożynki będą dowodem, że ziarna na nowy chleb i nowy zasiew pól nie zabraknie. Nie zabraknie też nadziei i wiary na następne plony. Gospodarz święta, wójt **Wiesław Panasiuk** przyjmie symboliczny bochen chleba z tegorocznego ziarna od starostów dożynek z Grabanowa **Tadeusza Kuszneruka i Danuty Kredens**. Uroczystość z udziałem kilku tysięcy osób, rozpocznie połowa msza święta. Gminne dożynki stanowią wyjątkową okazję do nagrodzenia aktywnych rolników, jakich w naszej

gminie nie brakuje oraz pokazania dorobku pracowni ginących zawodów, wywołujących zainteresowanie wśród licznych gości gminy Biała Podlaska. Nadarzy się też okazja do rozstrzygnięcia konkursów na tradycyjny i współczesny wieniec. Ostatnie lata dowiodły, że wykonawcy wieńców przejawiają szczególną inwencję oraz pracowitość. Od pomysłów mieszkańców sołectw zależeć będzie, która reprezentacja odbierze nagrodę wójta gminy.

Zwyczaj dożynek sięga czasów przedchrześcijańskich i kultywowane było przez ludy słowiańskie oraz bałtyckie w okresie równonocy jesiennej tj. 23 września. Prawdopodobnie pierwotnie związany był z kultem roślin i drzew, a dopiero później z rolnictwem. Wraz z rozwojem gospodarki folwarczno - pańszczyźnianej w XVI wieku dożynki zagościły w majątkach dworskich, gdzie urządzano je dla żniwiarzy. Ceremoniom dożynkowym przewodniczą starosta i staroscina, którzy wręczają gospodarzowi dożynek (kapłan, przedstawiciel lokalnej władzy państwowej lub samorządowej) bochen chleba upieczony z mąki ostatnich zbiorów. Podczas uroczystości wnoszone są wieńce dożynkowe wykonane z kłosów zbóż, owoców, warzyw, polnych kwiatów. Wieńce, jak każda tradycja, wykonywane są z najbardziej okazałych kłosów, które w powszechnym przekonaniu równie obfite plony w kolejnym roku. W trakcie uroczystości gospodarz odbiera symboliczne dary z najnowszych plonów. Dożynki kończy festyn ludowy oraz występy zespołów artystycznych. Święto plonów miało również uroczystą oprawę religijną. W kościele parafialnym święcono obrzędowe pieczywo oraz wieńce dożynkowe. Żniwa kojarzyły się rolnikom z licznymi zwyczajami. Jeśli dopisze pogoda, w Grabanowie nie zabraknie wielu atrakcji. (g)

Przodujemy w powiecie

## Blaski i cienie migracji

Ludność Polski na dzień 31 grudnia 2012r. liczyła 38 mln 533 tys. 299 osób Polaków w wieku 100 lat i więcej jest już 3.786, w Lubelskiem stulatków jest 178. W powiecie bialskim tylko gminy Leśna Podlaska i Biała Podlaska są na plusie. Gmina Biała Podlaska z 14 tys. 78 mieszkańcami plasuje się ludnościowo na drugim miejscu w powiecie po Międzyrzeczu Podlaskim. Dodatnie notowania nie są zdaniem władz samorządowych dziełem przypadku. Decyduje o tym w znacznym stopniu specyficzne położenie. Wsie oplatają wojewódzkie niegdyś miasto jak obwarzanek. Zdecydowana większość jej mieszkańców nie zajmuje się rolnictwem, a gmina stanowi miejską „sypialnię”. Wcześniejsze trafne inwestycje samorządu, dotyczące infrastruktury i uzbrojenia terenu pod budownictwo mieszkaniowe zachęcają ludzi do przeprowadzania się z miasta na wieś. Urząd przychylnym i życzliwym okiem spogląda na każdego potencjalnego inwestora, który zamierza wznieść swoje wymarzone lokum w oddali od miejskiego zgiełku i hałasu. Ponadto obszar gminy stał się atrakcyjnym miejscem pod budownictwo indywidualne. Inwestorzy decydujący się na budowę domu na wsi chwają sobie przede wszystkim spokój i czyste powietrze. Dziś niektóre wsie (m.in. Rakowiska) przypominają osiedla domków jednorodzinnych. Nie brakuje okazałych willi, z gustownie dobraną zielenią wokół. Komfort mieszkań na wsi bardzo często dorównuje miejskim lub jest wyższy.

Napływ nowych mieszkańców cieszy władze samorządowe, choć jest on też powodem dodatkowych wydatków na utrzymanie linii autobusowych i dopłaty do dzieci korzystających ze żłobków i przedszkoli.

Na utrzymanie jedenastu szkół podstawowych i dwóch gimnazjów samorząd gminny musi wydać prawie 11.5 mln zł. Okazuje się, że to nie jedyny problem. Znaczna część rodziców swojej dzieci dowozi do szkół w mieście. Tym samym samorządowi ucieka subwencja, a to z kolei podraża koszt utrzymania placówek oświatowych.

Do znaczących wydatków gminy Biała Podlaska samorządu należy też pomoc społeczna (6.7 mln) oraz utrzymanie seniorów w palcówkach opieki społecznej. Jednak w ogólnym bilansie gmina, jako nieliczna w kraju, wypada korzystnie. Jej kasy nie obciążają kredyty, a ubiegły rok zamknął się dodatnim saldem 3 mln zł. (a)

## GMINA Z BLISKA

# Śmieci wciąż w centrum uwagi

Urząd Gminy w Białej Podlaskiej informuje mieszkańców, że od 1 lipca 2013 r. weszła w życie nowa ustawa sejmowa o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Na podstawie przepisów prawnych tej ustawy gminy zostały zobowiązane do zorganizowania odbioru, wywozu i zagospodarowania odpadów komunalnych. W tym celu należało ogłosić przetarg, do którego przystąpiły dwie firmy, tj. PUK Serwis Siedlce i Gminny Zakład Komunalny w Czarnobylu. Przetarg wygrała firma PUK Serwis. Wójt gminy zobowiązany był do podpisania umowy z firmą, która przetarg wygrała. Ponadto właściciele nieruchomości zamieszkałych są zobowiązani tą ustawą do złożenia deklaracji i ustalenia wysokości opłaty (za śmieci segregowane lub zmieszane), jaką należy wpłacać na konto gminy za odbiór odpadów. Deklaracji takich złożono do końca lipca 3700 szt.

Niestety ok. 200-stu mieszkańców do dzisiaj nie złożyło deklaracji. Do tych mieszkańców wójt ma ustawowy obowiązek wysłać decyzję administracyjną nakładającą opłatę najwyższą, czyli jak za śmieci zmieszane. Chcąc uniknąć tak wysokiej opłaty należy w najbliższych dniach zgłosić się do Urzędu Gminy – pok. nr 7 celem złożenia deklaracji. W ciągu pierwszego miesiąca funkcjonowania nowego systemu odebrano mnóstwo odpadów komunalnych. Ich ilość przy niektórych posesjach wskazuje na to, że od dawna nie były one przekazywane na składowisko – świadczyć to może o tym, że właściciele posesji nie mieli podpisanych umów na wywóz odpadów komunalnych.

Nie udało się także uniknąć problemów i niezadowolonych części mieszkańców. Uchybienia w pracy nowej firmy wynikały nie tylko z tego, że ilość

odpadów przekazywanych w lipcu była ogromna, lecz także z nieznamościami terenu oraz zabudowy kolonijnej niektórych miejscowości. Wszelkie reklamacje zgłaszane przez mieszkańców do urzędu przekazywane są natychmiast do firmy obsługującej naszą gminę, która niezwłocznie winna wykonać usługę odbioru odpadów. W związku z reklamacjami wezwaliśmy prezesa firmy PUK Serwis w Siedlcach na rozmowę i poprosiliśmy o zajęcie stanowiska w sprawie poprawy funkcjonowania systemu odbioru odpadów. Uzyskaliśmy zapewnienie, że firma zadba o poprawę realizacji zawartej umowy. Jednak należy zauważyć również fakt, że nie wszyscy mieszkańcy gminy rozumieli, że odpady komunalne mają być zapakowane w worki foliowe o pojemności do 120 litrów lub większe pojemniki. Ponadto informujemy, że mieszkańcy gminy mogą zakupić worki we wszystkich ogólnodostęp-

nych punktach sprzedaży. Mogą, ale nie muszą, być to worki zakupione u kierowców firmy PUK Serwis z Siedlec. W związku z tym, że odbierane są wszystkie śmieci, apelujemy do mieszkańców, aby zaprzestali wywożenia odpadów ze swojego gospodarstwa na dzikie wysypiska. Przecież te śmieci samochód zabierze spod domu. Czy widzą Państwo sens takiego działania?

O tym, że taki proceder nadal trwa świadczy fakt zatrzymania młodego człowieka z Pojeleca wywożącego śmieci do miejscowości Pólko. Oj tato, tato – nieładnie! Mamy nadzieję, że takie zachowanie nie będzie miało już miejsca. Wszystkich mieszkańców gminy Biała Podlaska prosimy o cierpliwość, wyrozumiałość dla nowego wykonawcy, który poznaje teren. Mamy nadzieję, że ta trudna sytuacja unormuje się, czego Państwu i sobie życzymy. (a)

## Zabiegają o spokój w rodzinie

31 lipca na sesji Rady Gminy przewodnicząca zespołu interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie **Katarzyna Wasilewska** przedstawiła sprawozdanie z działalności zespołu od połowy lutego do końca lipca br. W tym okresie do zespołu wpłynęło 14 nowych zgłoszeń. Po sprawdzeniu przez pracowników socjalnych sytuacji rodzinnej powołano grupy robocze w ramach procedury „Niebieskie Karty”. Dziesięć spraw dotyczy przemocy ze strony mężów w stosunku do żon. Jedna sprawa przemoc wobec dzieci, teściowej i stosowana przez matkę (synową). Jedna sprawa przemoc ze strony konkubenta w stosunku do partnerki i dziecka. Dwie sprawy przemoc ze strony syna w stosunku do rodziców. Dwie „Niebieskie Karty” zostały założone przez pracowników socjalnych, pracujących w Ośrodku Pomocy w Białej Podlaskiej. Jedna „Niebieska Karta” została sporządzona przez psychologa Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Białej Podlaskiej, pozostałe zaś wpłynęły z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej oraz Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim. Procedura dotycząca dwóch „Niebieskich Kart” prowadzona jest w dwóch Ośrodkach Pomocy: w gminie Biała Podlaska oraz Leśna Podlaska.

W przypadku ośmiu „Niebieskich Kart”, które zostały sporządzone w poprzednim okresie, procedura jest nadal prowadzona, ponieważ rodzina wymaga dalszego monitoringu i pomocy a zachowania sprawców nie uległy znacznej poprawie. W skład grup roboczych wchodzi przede wszystkim pracownicy socjalni oraz policjanci, którzy prowadzą indywidualną pracę z rodzinami dotkniętymi problemem przemocy. Osoby wymagające specjalistycznego wsparcia kierowane są do instytucji, które udzielają im

dalszej fachowej pomocy. Praca wymaga podejmowania indywidualnych rozwiązań, ponieważ w każdej z rodzin występują inne problemy.

Przedłużające się sprawy sądowe wpływają negatywnie na funkcjonowanie osób dotkniętych przemocą w rodzinach. Osoby te często czują się opuszczone, odczuwają niepokój, zwłaszcza, że w wielu przypadkach sprawcy i ofiary przemocy nadal mieszkają razem. Osoby stosujące przemoc często manipulują uczuciami ofiary, starają się ją sobie podporządkować. Izolując od otoczenia wzmocniają swoją samoocenę. Dlatego psychiczna przemoc występująca w rodzinach jest bardzo trudna do zdiagnozowania. Sprawcy przemocy są bardzo pewni siebie, zrzucają całą odpowiedzialność na pozostałych członków rodziny. Twierdzą, że ich zachowania są poprawne. Zdaniem przewodniczącej, w rodzinach z problemem przemocy w naszej gminie występuje często problem bezrobocia i alkoholizmu. Osoby doznające przemocy w większości przypadków pracują, natomiast osoby stosujące przemoc często nie łożą na utrzymanie rodzin. W lipcu kolejny ze sprawców przemocy trafił do Zakładu Karnego w związku ze znęcaniem się nad rodziną. Ludziom należy uświadomić, że przemoc jest przestępstwem. W ramach rozpowszechniania i podnoszenia świadomości wśród obywateli na temat przemocy w miesiącach maju br. zostały zamówione materiały kampanii „Reaguj na przemoc”. Ulotki są sukcesywnie rozdawane osobom doznającym przemocy i stosującym przemoc. Część plakatów zostało przekazanych szkołom, pozostałą część otrzymali sołtysi. (x)

Z obrad samorządu

## Siedlecki PUK Serwis obiecuje poprawę

Wyjątkowo burzliwy charakter miała sesja samorządowa zwołana 31 lipca. W pierwotnych założeniach wakacje miały stanowić przerwę w obradach Rady Gminy, jednak kontrowersje, jakie pojawiły się przy odbiorze śmieci przez dwie załogi siedleckiej spółki PUK Serwis, spowodowały wezwanie do Białej Podlaskiej prezesa spółki **Grzegorza Gołąbka**. Wójt **Wiesław Panasiuk** uznał, że najważniejszym forum, na którym prezes mógłby złożyć wyjaśnienia do stawianych zarzutów będą obrady rady. Zarzutów zebrano kilkadziesiąt. W rozmowach telefonicznych z wójtem ludzie narzekali, że załoga PUK postępuje ospale, nie odbiera wystawianych przed posesję worków ze śmieci, a nawet omija niektóre posesje.

– Jak mamy płacić za coś, czego nie zrealizowano? – pytali zawiedzeni mieszkańcy. Wyciągnięto też na wierzch inne grzechy firmy. Najbardziej bulwersującym okazało się wulgarnie zachowanie reprezentantów PUK Serwis, którzy bez powodu lżyli ludzi domagających się działania zgodnego z zawartą umową. Zdawało się więc, że prezes Gołąbek będzie miał trudny orzech do zgryzienia. Tymczasem było bardzo spokojnie. Radni nie atakowali prezesa, a ten odpowiadał płynnie i rzeczowo. W jego przekonaniu wszystkie niedociągnięcia, jakie odnotowali w lipcu mieszkańcy sołectw, wynikły nie z niechęci, niesolidności czy arogancji pracowników spółki, ale z nieznamośności terenu gminy, a zwłaszcza kolonijnego charakteru

części miejscowości. – Obsługujemy nie tylko gminę Białą Podlaską i staramy się działać fachowo. Nie sądzę, aby ktokolwiek miał zamiar celowo pomijać którąś posesję i zostawić wystawione przed nią worki ze śmieci. Jeśli tak stało się, to wyłącznie przez pomyłkę. Dołożę starań, aby podobne przypadki nie miały więcej miejsca – zapewniał prezes PUK. Wykazywał też zaskoczenie niegrzecznym zachowaniem podległych mu pracowników i twierdził, że wobec winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje



służbowe. Obecność przedstawiciela firmy, która wygrała przetarg na wywóz odpadów, spowodował do zapytania radnego **Krzysztofa Borsuka**, na co dzień pracownika gminnej spółki komunalnej. Interesowało go mianowicie, co pracownicy PUK Serwis robią z zebranymi od ludzi śmieci i czy nie pozbywają się części ładunku w okolicznych lasach. W lipcu siedleckiej firmie udało się zebrać tylko 88 ton, podczas gdy załoga gminnej spółki komunalnej zbierało z tego samego terenu 70 ton. –

Nigdy nie wyrzuciliśmy żadnego worka na dzikie wysypisko. Zebrane śmieci wywożone są na miejskie wysypisko w Holi, a segregowane do sortowni odpadów w Międzyrzeczu Podlaskim – odpowiadał prezes Gołąbek. W jego przekonaniu następne miesiące odbioru śmieci będą przebiegały zgodnie z harmonogramem. W lipcu dopatrzono się szeregu nieprawidłowości. Właściciele posesji, które nie miały wcześniej podpisanych umów na wywóz nieczystości, zgromadzili rekordowe ilości śmieci. Jedna

głosowali za przyznaniem pięciu osobom i trzem zespołom śpiewaczym odznaki „Za zasługi dla gminy” Biała Podlaska, które zostaną wręczone podczas dożynek w Grabanowie.

Porządek obrad zakłóciło nieporozumienie wywołane przez obecnego na sesji mieszkańca Worońca. Część mieszkańców tej miejscowości jest niezadowolona z zamiaru budowy przez gminę nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Do tej pory funkcjonuje tam prosta oczyszczalnia udostępniona mieszkańcom osiedla popegeerowskiego. Radni zagwarantowali w tegorocznym budżecie 65 tys. zł na sporządzenie dokumentacji technicznej nowej oczyszczalni, umożliwiającej przyjmowanie zawartości okolicznych szamb. Nie zgadza się z tym kilku mieszkańców, twierdzących, że dość mają smrodu z chlewni Olbenzu. Dodatkowe przykre zapachy to zbyt dużo jak na jedną wieś. W przekonaniu **Waldemara Danieluka** kierownika referatu rolnictwa UG, takie zachowanie jest przysłowiowym strzelaniem we własną piętę. Za półtora roku straci moc decyzja wodno-prawna na funkcjonowanie dotychczasowej oczyszczalni ścieków i sanepid może ją zamknąć. Ciekawe, co wtedy zrobią mieszkańcy Worońca. Ostatecznie zdecydowano o powołaniu specjalnej komisji, która zbada nastroje społeczne i zasadność inwestycji w Worońcu. (g)

z kobiet nakazała odebranie zawartości metalowego kontenera typu KP7 z rekordową ilością odpadów. Siedlecka spółka ma podpisaną umowę do końca br. Jak będzie to wyglądało dalej pokażą najbliższe miesiące.

W dalszej części obrad radni opowiedzieli się za zawarciem międzygminnego porozumienia z samorządem Leśnej Podlaskiej w sprawie dowozu uczniów do czterech szkół Ciciborze Dużym, Sitniku i Hrudzie. Dokonali też niezbędnych zmian w budżecie gminy na rok bieżący. Pozytywnie

Niecodzienni goście w Terebeli

# Krowy warte uznania

Rzadko się zdarza, aby do gospodarstwa hodowlanego zjechało jednego dnia kilkunastu wysokiej klasy specjalistów z różnych stron kraju. 16 lipca br. przedstawiany na naszych łamach hodowca **Wojciech Makarewicz** podejmował w swoim gospodarstwie w Terebeli pracowników naukowych zootechniki oraz przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa. Okazją była nie lada jaka. 10 lat temu udało się decyzją

dostarczając co drugi dzień 1400 litrów cennego płynu najwyższej jakości. Hodowlane zacięcie Wojciecha Makarewicza było wielokrotnie dostrzegane w konkursach krajowych, o czym świadczy liczba zgromadzonych pucharów i dyplomów.

Rasa ta białogrzbietek trafiła do Polski wraz z najazdem szwedzkim i liczy ponad 400 lat. Szczególnym splodem



ówczesnego ministra rolnictwa odtworzyć i założyć księgi stadne krów rasy białogrzbietych, uznanej za wymarłą po II wojnie światowej. Makarewicz ma w gospodarstwie 30 krów



tej rasy i osiąga najlepsze wyniki w kraju w ilości mleka uzyskiwanego od białogrzbietek. Średnia wydajność roczna to 6400 litrów od krowy. Gospodarstwo z Terebeli współpracuje ze Spółdzielnią Mleczarską w Łukowie,

okoliczności gospodarstwo rolne z Terebeli zdołało zachować trzy krowy tej rasy, co pomogło pracownikom katedry hodowli i ochrony zasobów genetycznych była ówczesnej Akademii Rolniczej (dziś Uniwersytetu Przyrodniczego) z Lublina w odtworzeniu rasy. Aktualnie liczy ona w kraju ponad 400 sztuk (najwięcej w rejonie nadbużańskim) i jest dotowana przez Unię Europejską.

- Postawiliśmy sobie za punkt honoru odtworzenie tej rasy byłą ze względu na jego szczególne wartości. Starania rozpoczęliśmy w 1998 r. Krowy białogrzbiete są wyjątkowo płodne, odporne na choroby i żyją średnio cztery razy dłużej od zwierząt hodowanych w dużych fermach mlecznych – wyjaśnia kierownik katedry prof. **Zygmunt Litwińczuk**. Profesor przyznaje, że w Polsce istnieją cztery rejonu hodowli krów tej rasy, a ośrodek nadbużański wiedzie w nich prym ze stadem liczącym ponad 150 sztuk zwierząt. Wizyta w Terebeli miała zorientować naukowców w warunkach hodowli białogrzbietek. **Wojciech Makarewicz**, gospodaruje na 52 hektarach i ma 30 sztuk krów tej rasy. – Cieszę się, że moja hodowla wzbudza takie zainteresowanie. Od lat zajmuję pierwsze miejsce w kraju w ilości mleka uzyskiwanego od krów białogrzbietych, co zapewniło mi wiele nagród w konkursach ogólnopolskich. Mam nadzieję, że ta tendencja zostanie utrzymana – uważa Makarewicz. Warto dodać, że hodowla krów białogrzbietych jest opłacalna. Unia Europejska dopłaca do każdej krowy 1140 zł rocznie za podtrzymanie wyjątkowego gatunku. (g)

Pamięć wciąż żywa

# Nabożeństwo ekumeniczne w Kaliłowie

Pisaliśmy kilkakrotnie o wspólnej akcji młodzieży polskiej i białoruskiej przy porządkowaniu zbiorowych mogił ofiar 40 tys. pomordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Ukoronowaniem tychże starań była podniosła uroczystość ekumeniczna, w której uczestniczyli m.in. wójt naszej gminy **Wiesław Panasiuk** i przewodniczący Rady Gminy **Dariusz Płażuk**. 30 czerwca w zagajniku przy wsi Kaliłów, w obecności blisko 100 osób, gości z Białorusi, Ukrainy, Rosji, mieszkańców okolicznych wsi, władz samorządowych i dyplomatów, kapłani wyznań katolickiego i prawosławnego z Polski i Białorusi odprawili nabożeństwo poświęcenia krzyży. Uczestnicy nabożeństwa oddali hołd



i białoruskiej ze Związku Młodzieży Wiejskiej i Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieży. Obie organizacje od blisko dwóch lat wspólnie opiekują się i porządkują cmentarze i miejsca pamięci na terenie powiatu białskiego i obwodu brzeskiego.

Z inicjatywą postawienia krzyży wystąpili proboszcz parafii prawosławnej w Białej Podlaskiej **Andrzej Pugacewicz** oraz kapelan katolicki Straży Granicznej z parafii pw. Kazimierza Królewicza w Białej Podlaskiej **Mirośław Kurjaniuk**. Uczestniczący w uroczystości białoruski deputowany **Włodzimierz Bazanow** stara się o dotacje, które pozwoliłyby na uporządkowanie cmentarzy jeńców na terenie powiatu białskiego. Członkowie

pomordowanym. Ważące 200 kg pięciometrowe krzyże wykonane zostały w brzeskiej fabryce budowy maszyn. Stanowią one dar mieszkańców obwodu brzeskiego. Postawienie ich i poświęcenie w miejscu kaźni tysięcy ludzi było zwieńczeniem współpracy młodzieży polskiej

grupy rekonstrukcyjnej Garnison z Brześcia rozsypani w Kaliłowie ziemię przywiezioną spod Stalingradu. We wrześniu planowane jest postawienie i poświęcenie kolejnych krzyży w miejscu egzekucji 26 tysięcy jeńców w lesie „Pustolegi” nieopodal Husinki. (g)

Nasi w Kazimierzu Dolnym

## Korowaj zrobił furorę na festiwalu kapel

Grupa śpiewaczo-obrzędowa Lewkowianie z Dokudowa stała się w ostatnim czasie artystycznym ambasadorem twórczości ludowej naszej gminy, prezentując najnowsze, jedenaste już widowisko „Korowaj dokudowski” na znaczących imprezach ogólnopolskich. 28 czerwca Lewkowianie wystąpili na scenie głównej Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Nie uczestniczyli, co prawda, w rywalizacji o Baszty, tylko pokazali własne widowisko, które wzbudziło zainteresowanie licznie zgromadzonej widowni. Zdaniem wielu osób było to prawdziwe wydarzenie, wystawione w odpowiednim miejscu i czasie. Rzadko kto potrafi z równą swobodą przypomnieć obyczaje wsi, które niestety znikły. Nikt dziś w podobny sposób nie przygotowuje się do wesela i choćby z tego powodu „Korowaj” znalazł uznanie. Zdaniem **Anny Bandzerewicz** z Dokudowa, występ udał się doskonale. W Kazimierzu Dolnym pracownie ginących zawodów GOK Biała Podlaska reprezentowała też **Jadwiga Litwiniuk**, znana twórczyni i członkini Stowarzyszenia Twórców Ludowych, związana z Pracownią Koronkarską w Sitniku. Na kazimierskim rynku przedstawiała zajęcia z przedzeniem lnu na kołowrotku. (g)



## Mazurska przygoda młodych

## Poczuli wiatr w żaglach



Pod koniec czerwca 23-osobowa grupa młodzieży z gminy Biała Podlaska uczestniczyła w rejsie żeglarskim na Mazurach. Rejs odbył się w ramach wspólnego projektu Stowarzyszenia „Tradycja i Współczesność” i Gminnego Ośrodka Kultury „Przez życie z wiatrem w żaglach – bez narkotyków”. Obejmował on elementy szkolenia żeglarskiego oraz cykl zajęć z zakresu profilaktyki uzależnień. Wyprawa rozpoczęła się w Wilkasach obok

„mazurskiej pogody”, bawili się przy ognisku i śpiewali szanty. Każdego dnia po gimnastyce odbywała się zbiórka załóg, podczas której omawiano plan dnia. Drugiego dnia zakładał on rejs do Mikołajek. Po drodze trzeba było pokonać ciąg kanałów, dzięki czemu można było nabrać wprawy w składaniu i stawianiu masztu. Popołudnie w Mikołajkach rozpoczęto od samodzielnego przygotowania obiadu na jachtach. Wszyscy przeżyli to bez

spacerem po Mikołajkach, a wieczorem konkursami i szykowaniem plakatów o tematyce profilaktycznej. Dzień zakończyło wieczorne spotkanie przy szantach. Następnego dnia młodzież płynęła w kierunku Giżycka. Piękny wiatr umożliwił szybkie pokonanie dość długiej trasy i zdobywanie kolejnych umiejętności żeglarskich. W Giżycku jachty przybiły do portu „U Czeška”, gdzie kadra przygotowała chrzest żeglarski. Dzięki niemu

„Wyprawa na Mazury była wyjątkowo zajmująca i ciekawa. Najbardziej podobał mi się pobyt w parku wodnym „Tropikana” w Mikołajkach oraz zajęcia profilaktyczne, z których mogłam dużo wynieść. Dziękuję za wspaniałe spędzony czas.” [Anna Kwiatkowska]

„W ostatnim tygodniu czerwca przeżyłam niecodzienną przygodę pod żaglami. Mieliśmy moc atrakcji i przygód. Bardzo podobało mi się żeglowanie



Giżycka, gdzie załogi wraz ze sternikami odebrały jachty. Młodzi Podlasiacy pływali na: „Gromie”, „Toro”, „Mekonosie”, „Utopii” i „La Madame”. Trasa rejsu biegła na południe, a portem docelowym miały być Mikołajki. Pierwszego dnia pogoda nie była sprzyjająca. Mimo to, w wyśmienitym nastroju udało się wypłynąć w stronę „Zielonego Gaju”. Uczono się sterowania łódką, buchtowania lin, składania masztu przed wejściem do kanału, poznawano budowę jachtu i nazwy jego części. Pod wieczór żeglarze zawinęli do portu, gdzie mimo

szkody dla życia i zdrowia. Po smacznym posiłku z ochotą i zapalem młodzież uczestniczyła w zajęciach profilaktycznych, podczas których poznawała zagrożenia związane z sięganiem po alkohol, narkotyki i inne używki. Po zajęciach przyszedł czas na kąpiel w jeziorze i zabawy w wodzie pod okiem ratownika. Kolejny dzień rozpoczęty został pobytem w parku wodnym „Tropikana”, gdzie nadarzyła się okazja do szaleństwa na zjeżdżalniach i sprawdzenia wytrzymałości w jaskini lodowej. Popołudnie zapisało się

szczury lądowe przemieniły się w grono żeglarskiej braci. Ostatniego dnia rejsu z żalem pokonywano niewielką odległość do Wilkas. Oto wypowiedzi uczestników rejsu: „Czas spędzony na Mazurach dostarczył nam mnóstwa atrakcji. Rejsy jachtami sprawiały nam radość i możliwość nowych wyzwań. Wszyscy ochoczo i czynnie brali w nich udział. Mogliśmy się sprawdzić w roli żeglarza. Wieczorami spędziliśmy czas przy ognisku i śpiewaniu szant, co sprzyjało integracji grupy.” [Katarzyna Suszczyk]

po jeziorach i zajęcia profilaktyczne. Dziękuję za to, że mogłam pojechać w tak wspaniałe miejsca.” [Karolina Adamiuk]

„Zakończenie szkoły i studiów umilił nam wyjazd na żagle. Spędziliśmy na Mazurach 5 dni, w ciągu których doświadczyliśmy wiele konkursów narkotykach i uzależnieniach. Największą atrakcją było pływanie po jeziorach, podczas którego nauczyliśmy się sterować łodzią oraz dowiadaliśmy się rzeczy przydatnych w życiu i żeglarstwie. [Gabriela Liniewicz] (a)



## REKREACJA

# Sezon kajakowy rozpoczęty

Tegoroczne lato może upłynąć entuzjastom aktywnego wypoczynku pod znakiem spływów kajakowych Krzną od Rogoźniczki do Porosiuk. Sprzyja temu uregulowana, spławna rzeka i dogodna stanica, jaką

brzegi i nawieziono piasku na plażę. Pojawiła się też zadaszona wiata, stoliki i krzesła sprzyjające rodzinnym piknikom na łonie natury.

Uruchomienie plaży sprzyjającej wypoczynkowi

- Mam nadzieję, że będzie ich znacznie więcej. Przygotowałam tablicę ogłoszeniową, na której znajduje się pełna informacja jak można się ze mną skontaktować i jak wypożyczyć kajaki.

miejskowych nie pobiera się opłat, natomiast goście spoza sołectwa obowiązani są zapłacić symboliczną złotówkę, przeznaczoną na sprzątanie i wywóz pozostawionych śmieci. Pani sołtys ustaliła też cennik za



w połowie września ub. roku udało się otworzyć mieszkańcom Porosiuk. Budowę stacji zainicjowała sołtys wsi Porosiuki **Urszula Błażejewska**, która jeszcze z dzieciństwa pamiętała uregulowaną rzekę, plażę, kładkę i skocznię do wody.

Przygotowania do otwarcia stacji trwały od wiosny do jesieni, a sojusznicy

nad wodą odbyło się w towarzystwie licznych gości i przedstawicieli władz gminy. Podczas otwarcia sołtys Błażejewska zapewniała, że w tym roku przy stacji pojawią się kajaki. Słowa dotrzymała. Za własne pieniądze zakupiła 10 kajaków (z Mazur i Sławatycz) oraz przyczepkę do ich transportu, a 7 lipca

Przy sprzyjającej pogodzie można to robić niemal codziennie. W każdej chwili możemy dowieźć kajaki do Rogoźniczki, a uczestnikom spływu zapewnić za dodatkową opłatą kiełbaski lub mięso z grilla. Mam własny, dobrze zaopatrzony sklep spożywczy z dobrym towarem, więc spełnienie oczekiwań kajakarzy nie

wynajmowania kajaków. Kosztuje to zaledwie 20 zł od osoby. Zainteresowani czynnym wypoczynkiem mogą kontaktować się z **Urszulą Błażejewską**, telefonując pod numer **791-224-920** lub **884-818-847**. Zdaniem **Marka Pomietło**, instruktora aktywnego wypoczynku z Białej Podlaskiej, sport kajakowy pozwala



inicjatorce rekreacji nie zawiedli.

Wspólnym wysiłkiem wycięto olszyny i krzaki, wywieziono ponad 80 worków śmieci, pogłębiono koryto rzeki, wzmocniono jej

miała miejsce pierwszy spływ inauguracyjny sezon wypoczynkowy.

W pierwszym, 15-kilometrowym spływie z Rogoźniczki do Porosiuk uczestniczyło 14 osób.

sprawi żadnych kłopotów - zapewnia sołtys. O zainteresowaniu wypoczynkiem nad wodą wymownie świadczy stała obecność wielu osób na plaży w Porosiukach. Od

na relaks ciała i umysłu. Wspaniale odprężą od stresów, pozwala poznać nowych znajomych i własny region. Warto spróbować, aby przekonać się o tym samemu. (g)

## O ŚWIATA

# Pracowity rok w Ortelu Książęcym

Niedawno rozpoczął się rok szkolny, a już mamy wakacje. To najlepszy czas, by dokonać podsumowania naszych osiągnięć i wszystkiego, co się wydarzyło w szkole w Ortelu Książęcym w roku szkolnym 2012/13.

Odbyły się wszystkie przewidziane w kalendarzu szkolnym uroczystości: Dzień Chłopaka, Ślubowanie Pierwszoklasistów, Święto KEN, Święto Odzyskania Niepodległości, Andrzejki, Jasełka, Choinka Noworoczna, bal przebierańców, Dzień Babci i Dziadka, Walentynki, Dzień Kobiet, Dzień Talentów połączony z powitaniem wiosny, zapisy do oddziału przedszkolnego, Święto Konstytucji 3 Maja, Dzień Matki, Pożegnanie Absolwentów.

Uczniowie kilkakrotnie wyjeżdżali na wycieczki: dzieci z klas 0-III zwiedziły Białystok, starsze klasy były w kinie na filmie Bitwa pod Wiedniem, a młodsze na filmie „Renifer Niko ratuje brata. W Centrum Kultury i Sportu w Siedlcach kl. IV-VI obejrzały spektakl muzyczny „Pchła Szachrajka”. Dwukrotnie



odbyły się także dłuższe wyjazdy: na zimowisko do Zakopanego w czasie ferii zimowych oraz nad morze w lipcu. W ramach współpracy ze środowiskiem uczniowie odwiedzali kilkakrotnie Bibliotekę w Perkowicach, gdzie klasy V-VI wzięły udział w wystawie i zajęciach z okazji przypadającego Roku J. I. Kraszewskiego, młodsze klasy spędziły dzień w Pracowni Kulinariów Regionalnych, zaś szkolna grupa teatralna zaprezentowała widowisko z okazji Dnia Seniora.

Jak co roku, dzieci miały możliwość uczestniczenia w rozmaitych konkursach, zawodach i przeglądach.

Niewątpliwym sukcesem było zdobycie tytułu laureata w konkursie historycznym KOiW przez ucznia kl. VI **Jakuba Arseniuka**.

Tradycją szkoły stał się udział grup teatralnych w Powiatowym Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych. W tym roku, w ramach XXXVII Białskich Spotkań Teatralnych, dwa zespoły z naszej szkoły zdobyły wyróżnienia: grupa młodsza Nasza klasa za spektakl O księżniczkę zaklętą w żabę oraz starsza Sufler za widowisko Cudnalińscy. Wyróżniona w poprzednim roku

grupa została zaproszona ze swoim widowiskiem na teatralne Mikołajki do Białskiego Centrum Kultury.

Uczniowie brali udział w konkursach plastycznych: Moja wieś w UE, w którym I miejsce zdobyła ucz. kl. III **Katarzyna Mikiciuk**, a wyróżnienie **Wiktoria Raczkowska**; Ziemia planeta ludzi - jak długo? - drugie miejsce **Ewelina Żuk**, wyróżnienia **Dorota Artyszuk** i **Gabriela Dedes** z kl II oraz nagrody książkowe i sadzonki drzew; konkursie KRUS Bezpiecznie na wsi - powiedz stop wypadkom oraz Bądź zdrowa Mamo, zbadaj się pod patronatem minister sportu **J. Muchy**.

Uzdolnienia matematyczne uczniowie mieli okazję zaprezentować w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur oraz XVIII edycji Olimpiady Wiedzy Matematyka- Oxford Plus, w której laureatami III stopnia zostali **Jakub Arseniuk** i **Mateusz Suszczyński** z kl. VI, a laureaci IV stopnia to **Adam Biegajło** kl. V i **Adam Arseniuk** kl. III.

Miłośnicy informatyki z klas I-III próbowali sił w Międzynarodowym Konkursie Informatycznym *Bóbr*. W konkursie z języka angielskiego Olimpiada Wiedzy Archimedes. Plus Lingua XXI edycja tytuł laureata II stopnia uzyskał **Maciej Arseniuk** kl. IV, laureata III stopnia **Gabriela Lewczuk** kl. V i laureata IV stopnia **Adam Kaczan** kl. V, **Zuzanna Nowicka** kl. IV.

Na terenie szkoły przez cały rok trwał też konkurs wiedzy ogólnej *Erudytek*, w którym zwyciężyła **Katarzyna Ponomarenko** z kl. VI.

Najsprawniejsi fizycznie reprezentowali szkołę w zawodach. W Ulicznych Biegach w Terespolu IV miejsca zdobyli uczniowie kl. IV: **Żaneta Dowhun** i **Łukasz Głowacki**. Gminne trójboje przyniosły drużynie dziewcząt II miejsce, a chłopców III, a w Czwórbojach Lekkoatletycznych II miejsce zdobyły dziewczęta.

Uczniowie uczestniczyli w różnorodnych akcjach i realizowali programy: program WOŚP Ratujemy i uczymy ratować; Listy do

Ziemi; zajęcia o UE z pracownikiem ODR Grabanów; zbierali makulaturę w akcji Podaruj dzieciom uśmiech oraz karmę dla zwierząt ze schroniska.

Odbywały się także spotkania, pogadanki i prezentacje przygotowane przez odwiedzających szkołę: policjantów i pielęgniarkę, którzy pomagali w realizacji Szkolnego programu profilaktyki. Rozrywkę oraz profesjonalną lekcję muzyki zapewnili goszczący w szkole zespół muzyczny Limbos i kłosen Walduś. Klasy indywidualnie wyjeżdżały także na basen, do Stajni Rudka na konie i ognisko, do gospodarstwa agroturystycznego w Krasówce, do Miejskiej Biblioteki Publicznej i Barwnej Biblioteki Multimedialnej dla Dzieci i Młodzieży, na basen do aquaparku przy AWF, organizowały wigilię, Mikołajki. Satysfakcjonujące okazały się również rezultaty sprawdzianu zewnętrznego. Uzyskaliśmy średnią 24,4 pkt i znaleźliśmy się w grupie szkół, które osiągnęły wynik „wyżej średni”. Po tak pracowitym roku uczniowie i nauczyciele udali się na zasłużony dwumiesięczny odpoczynek.

**Blanka Mikiciuk**

# 30 lat ogrodu działkowego Piotruś

W podniosłym nastroju świętowano 29 czerwca br. jubileusz 30-lecia Rodzinnego Ogrodu działkowego Piotruś w Styrzyńcu. W tej ważnej dla działkowców imprezie uczestniczyli m.in. wiceprezes Rady Krajowej Polskiego Związku Działkowców Stanisław Chodak i przewodniczący Rady Gminy Biała Podlaska Dariusz Płażuk.

- Jestem pod ogromnym wrażeniem goszczenia w ogrodzie, który wielokrotnie wygrywał konkursy wojewódzkie i krajowe na najbardziej zagospodarowany i efektowny estetycznie ogród. W dniu naszego jubileuszu chciałbym wam złożyć gratulacje i wyrazy podziwu za zapobiegliwość i ogromne starania. Wasz ogród uznawany jest za najpiękniejszy i najlepiej zagospodarowany wśród 180 ogrodów działkowych Lubelszczyzny - stwierdził wiceprezes **S.Chodak**.

Ogród powstał na 31,5 ha ugorów po byłym PGR. Dzięki ogromnej praco-

rekreacyjne i rekreacyjne. Znamienne jest, co podkreśla prezes ROD **Wiesław Tomczuk**, że zainteresowanie rekre-



acją przejawiają nie tylko seniorzy (stanowiący dotąd ostoję właścicieli), ale też pomysłowi i rzutcy ludzie młodzi. Oni także chcą odpocząć od miejskiego zgiełku, być w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, posłuchać śpiewu ptaków. Wiosną i latem częstymi gośćmi bywają uczniowie

zabaw, boiska do piłki siatkowej, nożnej i koszykowej oraz trzy monitorowane parkingi. Bez względu na porę roku (nawet zimą)

samorządu naszej gminy przekazał prezesowi ogrodu Piotruś **Wiesławowi Tomczukowi** list gratulacyjny od wójta naszej gminy **Wiesława Panasiuka** oraz cztery okolicznościowe grawerony dla wyróżniających się działkowców.

- Od początku jestem związana z tym ogrodem i mogę stwierdzić, że nikt niczego nie dał nam tutaj w podarku. To, że ogród zdobywa laury w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich jest wyłączną zasługą działkowców, ludzi bezgranicznie oddanym pracy na ziemi. Włożyliśmy ogromnie dużo wysiłku i pieniędzy, aby doprowadzić nieużytki do rozkwitu. Byłoby nam przykro, gdyby posłowie jedną uchwałą pozbawili nas dorobku życia. Wszystko, czym zachwycają się wielokrotnie ludzie odwiedzający Piotrusia osiągnęliśmy własną pracą i licznymi wyrzeczeniami. Jestem emerytowaną nauczycielką i większość czasu od wiosny do późnej jesieni spędzam tutaj w Styrzyńcu - mówi

spotkać ram można krzątających się i zadowolonych ludzi. Mają ku temu powody.

Z okazji jubileuszu odznaki Za zasługi dla Polskiego Związku Działkowców otrzymali: **Nadzieja Maksymiuk, Henryk Celiński i Dariusz Płażuk**. Srebrnymi odznakami Zasłużony



witości i zapobiegliwości działkowców ugory zamieniły się w kwitnące enklawy rekreacyjne, pełne kwiatów i zieleni. Obecnie gospodaruje tu 436 działkowców. Kiedyś właściciele sadzili tu głównie warzywa. Teraz z roku na rok działki w Piotrusiu zmieniają charakter z typowo uprawowych na ogrodniczo-

ze Styrzyńca, Swór, Woronca i Białej Podlaskiej. Podziw wzbudza efektowny Dom Działkowca, gdzie odbywa się większość imprez z dożynkami warzywnymi włącznie. Zarząd Piotrusia ze szczególną dbałością zabiega o porządek. Ogród jest ogrodzony. Posiada sieć energetyczną, dwa place



Działkowiec wyróżnieni zostali: **Anna Nowik, Danuta Melańczuk, Elżbieta Trocewicz, Ewa Zygier, Ryszard Onoszko, Henryk Wakulewicz, Adam Jasłowski i Tadeusz Gromadzki**. Ponadto 20 osobom wręczono podziękowania za aktywny udział w pracach społecznych ogrodu. Przewodniczący

**Barbara Jankowska**, sekretarz ROD Piotruś.

Z okolicznościowym programem wystąpił zespół śpiewaczy Barwinek ze Styrzyńca. Jego członkowie zostali docenieni szczególnie podziękowaniami i albumami książkowymi. (g)

## REKREACJA

# Impreza jeździecka w stajni Rudka

Nic tak nie zachęca do zajęcia miejsca w końskim siodle jak dobry przykład. Przedstawiana na naszych łamach



stajnia Rudka poprzez imprezy środowiskowe stara się przekonać młodych ludzi do kontaktu z jeździectwem.

Szczególnie gwarnie było pod koniec czerwca, gdy właścicielka stajni **Anna Laskowska** zdecydowała się kolejny raz na Towarzyskie Zawody Jeździeckie. W Czosnówce rozegrano konkursy: ujeżdżenia koni, skoki przez przeszkody i Pony Game's. Do konkursu stawili się zawodnicy (przeważały panie) i konie z okolicznych ośrodków jeździeckich: stajnia „E-Queen” z Międzyrzecza Podlaskiego, stajnia „Wiosenny Wiatr” z Woskrzenic Małych, stajnia „U Koniuszego”

z Nowego Pawłowa, stajnia „Rudka” z Czosnówki i stajnia „Borysiuk” z Głównego k. Radzyna Podlaskiego.



- To już nasze trzecie zawody. Z roku na rok przybywa zawodników. Organizacja zawodów w stajni Rudka to przede

wszystkim reklama ośrodka jeździeckiego, ale też forma sprawdzenia się i porównania osiągnięć naszych jeźdźców z poziomem, jaki reprezentują okoliczne ośrodki. Konkurs jest także formą nagrodzenia za trud, jaki muszą pokonać młodzi adepci sztuki jazdy konno w codziennych zmaganiach ze zwierzętami. Uczą się u nas już trzyletnie dzieci a jeździć można bez górnego limitu wieku – twierdzi Anna Laskowska, właścicielka ośrodka.

Konkurs sędziowała **Karolina Chlebio**, a wydatną pomoc wniosły w organizację i przebieg **Marta Kalicka** i **Klaudia Wilczyńska**. Podczas imprezy stajnia Rudka zapewniła chętnym gratisowe przejażdżki na kucykach i bryczką, zaś wieczorem ognisko integracyjne. W konkursie: ujeżdżenie L-10-R najlepszymi okazali się: **Agnieszka Oktabiańczyk** (na koniu Encina), **Łukasz Kuzawiński** (Hajla) i **Anna Kordul** (Hajla). W konkursie: ujeżdżenie L-10-R najlepszymi byli: **Agnieszka Oktabiańczyk** (na koniu Encina), **Łukasz Kuzawiński** (Hajla) i **Anna Kordul** (Hajla). W konkurencji ujeżdżanie P2 startowały cztery zawodniczki: **Agnieszka Oktabiańczyk** (Encina), **Anna Robak** (Assad), **Klaudia Wilczyńska** (Hajla) i **Amelia Kalinowska** Gasler).

W konkursie skoki przez przeszkody „mini LL” 60 cm o puchar wójta gminy Biała Podlaska **Wiesława Panasiuka** startowało dwunastu jeźdźców, zaś w konkursie skoki przez przeszkody LL 80 cm o puchar radnego powiatu **Arkadiusza Maksymiuka** jedenastu zawodników. Konkurs skoki przez przeszkody L 100 cm pokonywało czterech jeźdźców: **Paulina Aftaruk** (Baja), **Sylwia Cieplucha** (Drama), **Łukasz Arbuziński** (Betonika), **Anna Robak** (Assad). Skoki przez przeszkody do 50 cm – debiutanci: **Julianna Borysiuk** (Migotka), **Paulina Kukawska** (Rodzynka), **Magdalena Jakubowska** (Epik), **Edyta Demczuk** (Rudka), **Ewelina Pietraszek** (Hawana). Konkurs Pony Game's: **Aleksandra Czapska** (Epik), **Karolina Sobolewska** (Hawana), **Agata Kowalczyk** (Elmo), **Julianna Borysiuk** (Migotka), **Konstancja Kołakowska** (Makler), **Julia Mirończuk** (Sekwana) i **Natalia Paszkowska** (Rudka). – Sporty konne cieszą się coraz większym powodzeniem i bardzo mnie to cieszy. Mam nadzieję, że imprezy organizowane w Czosnówce znajdą większą liczbę sympatyków - dodaje **Anna Laskowska.** (g)

Dokończenie ze str. 1

Złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” wyróżnieni zostali: **Mirostaw Litwiniuk, Marek Siwek, Sławomir Burda i Zbigniew Burda**. Srebrny medal „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali: **Joanna Sidoruk, Elżbieta Liniewicz, Halina Goławska, Alina Sidoruk, Helena Liniewicz i Arkadiusz Adamiuk**. Brązowy medal odebrali: **Wojciech Waszkiewicz, Sebastian Furmanek, Adrian Ceniuk, Piotr Siwek, Janusz Wolski, Piotr Liniewicz i Czesław Pikacz**.

Odnaką „Zasłużony strażak powiatu bialskiego” wyróżnieni zostali: **Agnieszka Sęczyk i Zbigniew Sęczyk**.

Odnakę „Strażak wzorowy” otrzymali: **Radosław Liniewicz, Michał Adamiuk, Bartłomiej Samociuk i Marcin Mikulski**.

Honorową odznaką „Za

zasługi dla gminy Biała Podlaska” udekorowany został **Zenon Michalczuk**. Odnaką „Zasługę lat: udekorowanych zostało wielu druhów. **Tadeusz**



**Grodzicki, za 60 lat Waław Zańko, za 55 lat: Władysław Adamiuk, Stanisław Sidoruk i Stanisław Waszczuk, Za 50 lat: Zbigniew Chwedczuk,**

**Czesław Zajęci Eugeniusz Sidoruk.**

Za 45 lat: **Zbigniew Adamiuk, Zbigniew Sęczyk, Jerzy Szołucha i Marek Siwek.** Za 40 lat:

**Pawłowicz, Waldemar Pieńkowskii Janusz Wolski.** Za 25 lat: **Zbigniew Burda, Sławomir Burda, Mariusz Sidoruk i Artur Goławski.**

- Miałem 15 lat jak wstąpiłem do straży. Imponowały mi piękne mundury sąsiadów i tak zostało nas lata. Warunki, w jakich działaliśmy było skromne. Wszystko musieliśmy wykonać samodzielnie. Do akcji gaśniczych jeździło się drewnianym wozem. Dopiero w połowie lat pięćdziesiątych dostaliśmy wysłużony samochód z demobilu. Służba w straży była zaszczytem i tak ją traktuję do dziś. Żałuję, że nie przekazałem tradycji rodzinie, ale urodziły mi się trzy córki – mówi najstarszy strażak **Tadeusz Grodzicki**. ną uroczystość w Sitniku zakończył strażacki poczęstunek. (g)

**Stanisław Liniewicz, Józef Jasak, Bogdan Liniewicz i Sławomir Sidoruk.** Za 35 lat służby: **Mirostaw Litwiniuk i Tadeusz Szupiluk.** Za 30 lat: **Artur**

## Historyczne pasje kolegi

Wywiad z **Jakubem Arseniukiem**, uczniem klasy VI SP w Ortelu Książęcym, laureatem konkursu historycznego organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Lublinie.

\* **Jak wiemy, zostałeś laureatem jednego z trudniejszych konkursów dla szkół podstawowych. Skąd u Ciebie zainteresowanie historią?**

- Od dziecka interesowałem się historią. Bawiłem się żołnierzami i grałem w gry historyczne. Potem były książki, ilustrowane encyklopedie i tak narodziła się moja pasja.

\* **Jak się przygotowywałeś do konkursu, bo wiadomo, że same lekcje nie wystarczą.**

- Czytałem materiały, które dawała mi Pani Helena Bielecka, moja nauczycielka historii oraz brałem udział w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych. Uczyłem się rano i wieczorem, bo miałem jeszcze inne lekcje, z którymi jakoś dawałem sobie radę.

\* **Czy zawsze z jednakową chęcią uczyłeś się? To przecież dużo dodatkowej pracy.**

- Przez pewien czas nie chciało mi się uczyć, ale postanowiłem skończyć to, co zacząłem. Wiedziałem, że jeśli osiągnę sukces, satysfakcja będzie wielka. Poza tym wspierali mnie rodzice.

\* **Co czułeś przed kolejnymi etapami konkursu, a co wtedy, gdy zostałeś laureatem?**

- Zanim dostałem pytania, trochę się denerwowałem, ale podczas pisania byłem już wyluzowany, bo znałem na nie odpowiedzi. Były łatwe, (uśmiech) szczęście mi sprzyjało.

Kiedy dowiedziałem się, że jestem laureatem, czułem oczywiście wielką satysfakcję.

\* **Co chciałbyś powiedzieć kolegom i koleżankom, którzy się wahają, czy brać udział w konkursach przedmiotowych?**

- Myślę, że jak ktoś ma możliwości, to powinien wykorzystać swoją szansę. Jeśli będzie się starał, osiągnie swój cel. Sukces jest naprawdę bardzo przyjemny.

\* **Dziękujemy za rozmowę i życzymy Ci dalszych osiągnięć, teraz już w gimnazjum.**

Rozmawiały: **Katarzyna Ponomarenko i Kinga Tykałowicz**-ucennice kl. VI



# Zaskakują wykwintnym smakiem

Potrawy z Perkowic (gm. Biała Podlaska) nie mają sobie równych. Dowodzą tego najlepiej efekty kolejnej edycji konkursu Nasze Kulturalne Dziedzictwo – Smaki Lubelszczyzny, rozegranego 14 lipca br. w Zamościu. Do rywalizacji o puchary i nagrody marszałka województwa przystąpiło dwanaście ekip z Lubelszczyzny.

- Zdawałyśmy sobie sprawę z wysokich wymagań jury, stawiającego przede wszystkim na oryginalność potraw. Dlatego przygotowaliśmy zestaw składający się z chłodnika szczawiowego, żeberka po chłopsku z sosem zawierającym smak cebuli, fasoli i suszonych sliwek oraz ciasta drożdżowego zatapiańiec. Chłodnik i żeberka w naszym wydaniu zyskały aprobatę jurorów. Przyznano nam trzecią nagrodę w konkursie gastronomicznym. Nie ustajemy na tym i liczymy, że w przyszłym roku powiedzie się nam lepiej – uważa **Bożena Uziak** z Pracowni Kulinarior Regionalnych GOK w Perkowicach.

Warto dodać, że gospodynie z Perkowic startowały w wojewódzkim konkursie kulinarnym po raz czwarty. Tym razem obok pucharu marszałka województwa otrzymały komplet specjalnych noży.

- Jesteśmy w trakcie modernizacji pracowni, która zapewne potrwa kilka miesięcy. Poprawi nam ona znacząco warunki gotowania, smażenia i pieczenia, a więc to, co czym gospodynie z Perkowic znają się najlepiej. Mamy masę nieznanych



szerzej przepisów na potrawy regionalne, które mam nadzieję zyskają uznanie i zdobędą nagrodę Perły Lubelszczyzny, o jaką zabiegamy od lat. Konkurencja nie jest łatwa, ale jesteśmy w stanie ją zaskoczyć smakiem, jakością wykonania i podania na stół – twierdzi **Danuta Bakiera**, instruktor kulinarny pracowni. (g)

## Wrzosik zaśpiewał w Lipnicy

Doskonale radzi sobie debiutujący niedawno młodzieżowy zespół śpiewaczy Wrzosik z Woskrzenic Dużych. 30 czerwca wystąpił on na Festiwalu Piosenki Wakacyjnej w Lipnicy gm. Rokitno. Młodzi soliści pod kierownictwem akordeonisty **Jakuba Gdeli** zachowywali się niczym wprawieni śpiewacy. Wykonali „Wakacje” z repertuaru kabaretu OTTO oraz kilka piosenek ludowych. Publiczność zgotowała im gorące przyjęcie. Zdaniem dyrektora GOK **Bożeney Pawliny-Maksymiuk** zainteresowanie gimnazjalistów repertuarem ludowym stanowi zastrzyk świeżej krwi dla gminnych zespołów, sprawdzonych na wielu estradach. (g)



# Dziecko szczęścia

Rozmowa z honorowym obywatelem Białej Podlaskiej Romanem Kłosowskim

Inauguracja tegorocznych Dni Białej Podlaskiej rozpoczęła się od promocji biografii znanego aktora Romana Kłosowskiego. Artysta przybył w towarzystwie jagody Opalińskiej, autorki książki. Chętnie odpowiadał na pytania i wpisywał dedykacje swoim sympatykom.

**\* Czy chętnie wraca pan do rodzinnego miasta?**

- Wspominam Białą Podlaską z ogromnym



sentymentem i chętnie do niej wracam. Tu spędziłem okres dzieciństwa i pierwszych miłości. Mam ogromny sentyment do wielu miejsc i ubolewam, że odwiedzam je tak rzadko. Nie byłem zbyt dobrym uczniem, ale dzięki ujawnionej pasji udało mi się szczęśliwie ukończyć liceum i dostać się na wydział aktorski. Przy całym niepozornym wyglądzie znalazło się dla mnie miejsce w teatrze i filmie. Może dlatego, że poznałem na swej drodze wielu wspaniałych i życzliwych mi ludzi. Biała Podlaska zawsze pozostanie bliska memu sercu. Dzisiejszy pobyt dedykuję zmarłej niedawno żonie Krystynie. Przeżyliśmy razem 58 lat.

**\* Co utkwiło panu w pamięci z lat, gdy był pan uczniem białskiego liceum?**

- Chyba pierwsze doświadczenia teatralne. W liceum spotkałem wspaniałych pedagogów. Pozwolili mi zakochać się w literaturze i uświadomili smak sceny. Nie wiem, czy wybrałbym ten zawód bez

ich impulsu. Wiele zawdzięczam Karolinie Beylin i Alinie Walewskiej, związanym z LO im. E. Plater. Dzięki pani Beylin, późniejszej recenzentce teatralnej i autorce wielu wspaniałych książek o Warszawie, zagrałem rolę Jacusia Matolka w szkolnej sztuce

„Wtorek 16 grudnia”. Zaskarbiła mi ona sporą popularność w szkole. Potem pani Walewska reżyserowała widowisko legionowe „Gałązka rozmaryny” Edmunda Nowakowskiego. Zagrałem w nim rolę legionisty Iskry, który umiera na scenie. Po premierze podszedł do mnie groźny profesor matematyki Szwarcewicz, przetarł okulary i powiedział: - Słuchaj Kłosowski. Dopóki ja tutaj będę, to masz z matematyki dostateczny. Niestety, szybko wyjechał z Białej i dwójce znowu do mnie wrócił.

**\* Z czym łączy pan aktorstwo?**

- Przede wszystkim z piękną przygodą. W moim odczuciu aktor nie może być jednostronny. Nigdy nie myślałem, że będę bawił ludzi. Chciałem im coś powiedzieć od siebie. Dlatego, kiedy reżyserzy zaczęli mnie obsadzać tylko w rolach komediowych, zbudził się we mnie protest. Zaowocował on tym, że skończyłem studia reżyserskie, by móc samemu realizować to, co we mnie

naprawdę siedzi. Chciałem wyrażać poglądy na tematy społeczne i polityczne, a wąski zakres komediowej szufladki ograniczał mi ruchy. Dzięki scenie osiągnąłem spełnienie marzeń

**\* W którym momencie rozpoczął pan przygodę z filmem?**

- Zacząłem grać jeszcze w szkole teatralnej. Debiutowałem w filmie „Trzy opowieści”, grając tam junaka meldującego przelotnym wykonaniem 400 proc. normy. Za wstawiennictwem Lucyny Winnickiej trafił mi się epizod w „Pamiętce z celulozy”. Później zagrałem w filmach „Cień” Jerzego Kawalerowicza, „Eroica” Andrzeja Munka, „Ewa chce spać” Tadeusza Chmielewskiego i „Baza ludzi umarłych” Czesława Petelskiego. Doczekałem się nawet w rodzinnej Białej Podlaskiej festiwalu filmów Romana Kłosowskiego. Zorganizował go pan Borowski, który wpuszczał mnie jako małego szkraba do kina bez biletu. Zagrałem w ponad 70 filmach.

**\* Olbrzymią popularność zapewniła panu zabawna rola Maliniaka w dwóch seriach „Czterdziestolatka”. Jak współpracowało się panu z Jerzym Gruzą?**

- Poznałem go wcześniej w telewizji. Reżyserował program satyryczny „Poznajmy się”. Grałem w nim rolę kuzyna z prowincji, który wchodził niespodziewanie i przeszkadzał światowemu bywalcowi Bogumiłowi Kobieli. Zanim doszło do kręcenia „Czterdziestolatka”, otrzymałem od Gruzy propozycję udziału w kilku jego sztukach. Powodzenie serialu wiązało się w znacznym stopniu ze świetnym scenariuszem. Postać Maliniaka początkowo mi się nie podobała, bo to człowiek wielu ułomności. Zmieniłem zdanie po reakcji widzów na emisję serialu. Ludzie mnie polubili i do dziś poznają na ulicy. Jest to bardzo sympatyczne.

Rozmawiał

**Istvan Grabowski**

**Roman Kłosowski** świętuje w tym roku 60-lecie pracy artystycznej. Jubileusz uczcił rolą Krappa, bohatera „Ostatniej taśmy” Becketta w reżyserii Krzysztofa Prusa, na scenie Teatru im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. 23 marca odbyła się premiera spektaklu, a po niej benefis aktora. Cztery dni później został uhonorowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego srebrnym medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Roman Kłosowski urodził się w Białej Podlaskiej 84 lata temu. W 1953 r. ukończył wydział aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, a potem wydział reżyserski tej uczelni. Ma w dorobku wiele znakomitych ról teatralnych i filmowych. W latach 1955-76 pracował w warszawskich teatrach: Dramatycznym, Ludowym i Nowym. Potem był dyrektorem Teatru Powszechnego w Łodzi. W latach 1981-98 pracował w stołecznym Teatrze Syrena.

**Adres redakcji:** Urząd Gminy Biała Podlaska ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska. **Redaguje Kolegium Redakcyjne** w składzie: Wiesław Panasiuk, Grażyna Majewska, Rafał Walczuk, Bożenna Pawlina-Maksymiuk, Dariusz Plażuk. **Odpowiedzialny za wydanie:** Istvan Grabowski. Korekta - Kolegium Redakcyjne. **Wydawca:** Urząd Gminy tel. 83 343-49-50. **Druk** A - Tronic, 21-500 Biała Podlaska, ul. Ks. Wileńskiego Ciborowicza 7, tel. 83 344-37-66.

# Studentki zachwycone pereborami

O zaletach szlaku ginących zawodów, jaki tworzą pracownice Gminnego Ośrodka Kultury z Białej Podlaskiej dla przybyszy z daleka pisaliśmy kilkakrotnie. W pierwszej dekadzie lipca atrakcje pracowni rękodzieła w Hrudzie, Strzyńcu i Woroncu doceniła grupa studentów i wykładowców Uniwersytetu Adama Mickiewicza z Poznania i UMCS z Lublina. Uczestniczyli oni w obozie badawczym



dotyczącym rękodzieła, a zorganizowanym w ramach grantu UE poświęconego współczesnym relacjom pomiędzy wytwórcami rękodzieła a środowiskiem. Grupa mieszkała w Husince, a odbywała wyjazdy do różnych miejscowości.

- Nasza wizyta w gminie Biała Podlaska, choć bardzo pracowita, była zaledwie pierwszym krokiem do badania rękodzieła, które tutaj ma znakomite warunki do rozwoju – uważa **Aleksandra Paprot**, doktorantka UAM.

- Jesteśmy zaskoczone rozmowami z mieszkańcami gminy, którzy nie tylko akceptują rękodzieło, ale też sami



uczestniczą w jego tworzeniu. Szczególnie zaintrygowały nas nadbużańskie perebory, czyli sposób tkania wzorów pasmowych na krosnach, którego nauczyła tkaczki z Hruca sędziwa pani z Dołhobrodów. Dziś wytwory tkaczek z Hruca zdobią nie tylko bluzki i sukienki zespołów ludowych, ale też są wykorzystywane przez firmę odzieżową Bialcon w serii

Rabarbar. Takie połączenie sztuki ludowej z przemysłem stwarza ciekawe perspektywy na przyszłość i potwierdza, że rękodzieło nie wymiera, jak się powszechnie wydaje – dodaje **Marta Machowska**, studentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kultury z Poznania.

Rezultaty wykonanych badań 10-osobowej grupy studentów i towarzyszącej im fotografki z Bydgoszczy



**Violetty Kuś** znajdują się w książce, stanowiącej plon dwuletniego projektu poświęconemu rękodziełu oraz specjalnej wystawy fotograficznej sumującej starania studentów. Na zdjęciach pokażą się oni w strojach ludowych, jakie znaleźli na południowym Podlasiu i które mogli dokładnie opisać, z uwzględnieniem ich tradycji, czasu powstania oraz wykorzystywania ich współcześnie.

- Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem otwartości i gościnności mieszkańców gminy Biała Podlaska. Ich domy są otwarte dla przybyszy i chętnie podejmują gości, co w naszych stronach nie jest znane – dodaje Aleksandra



Paprot. Jedno nie budzi wątpliwości – sztuka ludowa wytwarzana w naszej gminie wciąż wydaje się ciekawa i inspirująca. Jej walory najlepiej doceniają osoby z zewnątrz, które nie znały na swym terenie równie barwnych wytworów rękodzieła. (g)